Nr. 103. Lwów — Czwartek dnia 5. maja. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie........18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie.......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie.......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Co dzień niesie?

* W Podgórzu, pod Krakowem, spełniono ubiegłej nocy straszne morderstwo w celu rabunku na sklepikarzu Kleszczu i jego rodzinie. Sprawcę ślusarza Wolujczyka aresztowano.

* Stronnictwa niem. godzą się podobno na postawienie zmiany regulaminu, jako I. punktu porządku dziennego w parlamencie, pod warunkiem, że Młodoczesi zagwarantują I. czytanie budżetu, jako punkt drugi.

* Koronacya króla serbskiego Piotra, odbędzie się 15 czerwca w Belgradzie.

* Urzędowe depesze ros. donoszą o zwycięskiem odparciu ataku branderów jap. na p. Artura.

W Tokio obchodzono uroczyście zwycięstwo lądowe nad Jalu.

Kuropatkin przesłał dokładny raport o przebiegu porażki nad Jalem oraz o stratach rosyjskich.

Według informacyi agencyi Globusa, gazety angielskie „Daily Express“ i „Daily Chronicle“ donoszą dziś o **zdobyciu Niuczwangu przez Japończyków.**

* Cesarz Wilhelm powrócił do Berlina.

* Katastrofa kolejowa zdarzyła się na linii Norymberga-Passau

* Watykan protestuje przeciw obrazie wyrządzonej Mu wizytą Loubeta w Kwirynale.

* Maurycy Jokay ciężko, beznadziejnie chory.

Dyaryusz.

Środa 4 maja 1904.

Imiona. Rz. kat. Floryana m. — Gr. kat. Jannaria m. — Słow. Więczysława. — Wschód słońca 4·34, zachód 7·19.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych. (pl Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Dziecko przekupki“ operetka.

Czwartek, 5 maja 1904.

Imiona, Rz. kat. V. pop. — Gr. kat. Fteodora Syk. — Słow. Chocisława. — Wschód słońca 4·32, zachód 7·20.

Zgromadzenia i posiedzenia. Rada miejska (w Ratuszu) o 6 w.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 4/5. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·28, Renta majowa 99·85, Węg. renta kor. 97·90, Akcye austr. Zakł. kred. 642·50, Akcye węg. Zakł. kred. 757·00, Akcye Anglobanku 280·50, Akcye Unionbanku 518·00, Akcye Bankvereinu 513·50, Akcye Laenderbanku 426·50, Akcye Kolei państw. 643·50, Lombardy 80·00, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 411·—, Akcye Rima Muranyi 490·00, Akcye Prask. Tow. zelaz. 2002·—, Losy tureckie 131·75, Ruble 253·—, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·50, $4\frac{1}{2}$ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·65, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 100·15, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·35, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·55.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 4/5. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·28, Renta majowa 99·85, Węg. renta koron. 97·85, Akcye austr. Zakł. kred. 642·50, Akcye węg. Zakł. kred. 757·00, Akcye Anglobanku 280·50, Akcye Unionbanku 516·00, Akcye Bankvereinu 513·50, Akcye Laenderbanku 426·50, Akcye kolei państw 643·25, Lombardy 80·50, Akcye kolei Elbethal 428·00, Akcye fabryki broni 463·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 412·50, Akcye Rima Muranyi 492·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. 2002·—, Losy tureckie 132·50, Ruble 253·—.

Usposobienie: silne.

Berlin. 4/5. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 201·90, Tow. Dysk. 184·40.

Usposobienie: dosyć silne.

Wiedeń. 4/5. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 641·25, Akcye węg. Zakł. kred. 756·00, Anglobanku 279·00, Unionbanku 517·00, Laenderbanku 429·—, Bankvereinu 512·75, Bodencredit 926·00, Galic. banku hipot. 539·00, Kolei państw. 642·—, Kolei połud. 80·25, Kolei Elbenthal 426·50, Kolei północnej 5635·—, Kolei czerniowieckiej 575·00, Alpiny 411·—, Rima Muranyi 491·50, Prask. Tow. żelaz. 1996, Fabryki broni 463·00, excl. kupon., tur. tytoniowe 341·00, Gal. karp. Tow. naftowego 1080, Obl. węg. indem. 98·25, Renta majowa 99·75, Austr. renta kor. 99·55, Węg. renta kor. 97·85, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·55. 4 prc. listy Banku krajow. 99·35, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku kraj. 102·60, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·30, 4 prc. listy Banku hip. 99·50, $4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku hip. 102·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. gal. obl. propin. 99·95, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·45, Losy tureckie 131·50, Marki 117·30, Ruble 252·75.

Usposobienie: po silnym przebiegu osłabione wskutek wiadomości z Berlina. Zamknięcie spokojne.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 4/5. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na maj 8·00 do 8·01, na październik 7·85 do 7·86. Żyto na październik 6·62 do 6·63. Owies na maj 5·18 do 5·20. Owies na październik od 5·52 do 5·53. Kukurydza na maj 5·04 do 5·05, na lipiec 5·19 do 5·20. Rzepak na sierpień 10·85 do 10·95.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie lepsze.
Pogoda: pochmurno.

Sytuacya w Austryi.

Klub czeski uchwalił nie podpisywać więcej, ani nie popierać wniosków agraryuszy czeskich i czeskich socyalistów, z powodu onegdajszych ataków obu tych stronnictw na Młodoczechów. Dlatego też klub nie podpisał wniosku p. Baxy o postawienie gabinetu w stan oskarżenia za rzekome nadużywanie § 14. P. Baxa wręczył ten wniosek prezydentowi Izby, ponieważ atoli nie zdołał zebrać 40 podpisów, przeto prezydyum wniosek ten mu zwróci.

(Depesze „Dnia“).

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Dziś przedpołudniem obradowały »komitet czterech«, stronnictw niem., oraz klub południ.-słowiański.

Niem. stronnictwa zastanawiały się nad propozycyami polskiemi w sprawie zmiany porządku dziennego na korzyść zmiany regulaminu Izby.

Cztery stronnictwa niem. zgodziły się na to, ażeby II. czytanie zmiany regulaminu Izby znalazło się na porządku dziennym, jako I. punkt, ale pod warunkiem, że Młodoczesi przepuszczą bez przeszkód pierwsze czytanie budżetu, jako drugi. Komisya prasowa nie mogła dziś znowu obradować dla braku kompletu.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Niemieckie stronnictwo postępowe, wierno-konstytucyjna wielka własność i stronnictwo chrześcijańsko-socyalne zgodziły się na propozycyę Koła polskiego, aby zmianę regulaminu postawić jako pierwszy punkt porządku dziennego, jeżeli będzie rękojmia, że Czesi przypuszczą jako drugi punkt pierwsze czytanie budżetu. Niemiecka partya ludowa uchwaliła wytrwać przy żądaniu, aby budżet wziąć jako pierwszy punkt porządku dziennego.

Japończycy zdobyli Niuczwang?

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). Agencya telegraficzna Globus odebrała dziś popołudniu wiadomość telegraficzną z Londynu, że dwa wielkie pisma angielskie: „Daily Express“ i „Daily Chronicle“ zamieszczają w popołudniowych wydaniach depesze zgodnej treści o **zdobyciu Niuczwangu przez Japończyków.**

„Daily Express“ donosi mianowicie z Szangaju, że **Japończycy wylądowali koło Inkau i zdybyli Niuczwang,** „Daily Chronicle“ zaś każe telegrafować sobie z Czifu, że Rosyanie cofnęli się na całej linii, celem obrony kolei mandżurskiej, poczem **Japończycy zajęli Niuczwang.**

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). W Izbie posłów po odczytaniu interpelacyj, rozpoczęły się imienne głosowania nad petycyami.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Wniosek Karbusa, nie załatwiony wczoraj z powodu braku kompletu, odrzucono dziś 133 głosami przeciw 3.

Izba przystąpiła do dalszych obrad nad nagłym wnioskiem Filenyego w sprawie poparcia zbytu wyrobów małego przemysłu.

Karbus przemawiał po czesku. P. Kratochwil wywodził, że jego zdaniem, ustawodawstwo przemysłowe i polityka przemysłowa rządu jest całkiem chybiona. Obowiązkiem rządu jest złagodzić narodowe waśnie, by Izba mogła znów przystąpić do pracy.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). O godz. 3 m. 45 po południu zabrał jeszcze głos p. Kratochwil, poczem posiedzenie zamknięto. Następne pojutrze w piątek o godz 11 przed południem.

Następstwa porażki rosyjskiej nad Jalu.

(*Z*) Nadmieniliśmy jeszcze w połowie kwietnia, że na wypadek, gdyby Kuropatkin odwołał Leniewicza z częścią armii na zachód, wówczas Japończycy, mając w garści łatwe zwycięstwo, nacisnęliby nieco silniej na Rosyan, poprostu dla tego, aby ich zmusić do pozostania na miejscu.

Leniewicz został istotnie odwołany z częścią swej armii na zachód a Japończycy przeszli lekko przez Jalu i zajęli wzgórza obok Andżu, to znaczy, zamarkowali, że potrafią każdej chwili wsiąść Rosyanom na kołnierz, jeżeli oni ten kołnierz zamiast twarzy ku Jalu zwrócą. Tyle im było do szczęścia potrzeba i to zrobili.

A teraz pytanie, co dalej będzie?

Czy Japończycy pójdą szybko naprzód i zaatakują pozycye Rosyan pod Tönhuautschön, albo w górach Fönschulin (Motien), czy też będą dalej uprawiać na tem skrzydle politykę kunktatorską, t. j. wypoczną należycie po zwycięstwie?

Jeżeli prawda, że armia japońska nad Jalu jest skrzydłem demonstracyjnem, — jak to uporczywie twierdziliśmy wbrew fachowym dziennikom berlińskim — to Japończycy spieszyć się nie powinni. Bo i poco? W Widżu mają prowiantów w bród, a im bardziej w głąb Mandżuryi, tem z dostawą trudniej. Na całym terenie widzimy jeden tylko szeroki gościniec, idący prosto ku Liaojan, prócz niego szereg dróżyn polnych, snujących się zygzakami przeważnie w kierunku prostopadłym do drogi pekińskiej. Teren wojny w tem miejscu mówi nam więcej, niżeli wszyscy korespondenci razem wzięci. Mówi on mianowicie, że struktura dróg w tem miejscu nie nadaje się do posuwania kilku kolumn równocześnie na jednej wysokości, a dalej, że szybkie przejście nitki marszowej w kolumnę bojową jest trudne. Jeżeli więc przyjmiemy, że w interesie Japończyków nie leży spieszyć się na tem skrzydle, że dalej pośpiech ich trafia na trudności terenowe, to nie możemy wahać się w przypuszczeniu, iż generał Kuroki będzie tak samo po gospodarsku stawiał krok za krokiem po drodze pekińskiej, jak to dotąd czynił i że przez kilka dni dzienniki będą przeżuwały walkę około Kulienczeng we wszystkich gamach i oktawach, nie podając żadnych nowych ważniejszych faktów.

Doprawdy, dziwić się należy, jaką nieraz pisma »fachowe« grzeszą naiwnością. Wiedeńska »Reichswehr«, organ *par excellence* wojskowy, oceniając obecną sytuacyę, wpada na koncept, iż bardzo być może, że Rosyanie dla tego tak łatwo cofnęli się ku Tönhuautschön, aby pozwolić Japończykom zająć prawy brzeg Jalu, a potem, aby naprzeć na nich z całą forsą i strącić ich w rzekę.

Bywało tak czasami w historyi wojen — to prawda — i sprawozdawca z »Reichswehr«, grzebiąc w pamięci, przypomniał sobie o tem i w ślad rzucił przypuszczenie: »a no, może i teraz tak będzie«... Jednakowoż szkoda, że szacowny sprawozdawca nie przypomniał sobie równocześnie, iż w sprawozdaniach »fachowych« powinno się wojować nie tylko pamięcią, ale także i logiką. Kto chce wciągnąć nieprzyjaciela w pułapkę, ten nie odchodzi z pozycyi bez zabrania ze sobą 28 dział szybko-strzałowych. — Kto zaś te działa oddaje przeciwnikowi w prezencie, ten o tem tylko rozmyśla, aby się sam w pułapkę nie dostał.

O wiele ciekawszym punktem na terenie wojny jest — w tej chwili zatoka liaotungska. Tam coś się ważnego dzieje, coś się kotłuje pod grubą pokrywą. Korespondentów wyproszono z tych okolic. Powinniśmy już lada chwila usłyszeć trzy nazwy: Niuczwang, Niujuan i Futschou... Jeszcze trochę cierpliwości.

Na zakończenie dzisiejszej pogadanki pozwolę sobie wystosować mały liścik do admirała Skrydłowa:

»Szanowny Panie Admirale!.. Słyszeliśmy, że się WPan wybiera do Portu Artura. Oczywiście, że życzymy WPanu szczęśliwej podróży. Ale doprawdy, nie możemy pojąć, poco Pan tam jedzie? — Wszak jasne jak na dłoni, że już WPan tam nie dojedzie! Dalibóg, nim WPan dobije do Bajkału, już linia kolejowa Kaieran-Port Artur będzie przynajmniej w dwu punktach dokładnie przerwana. To też radzimy, aby WPan zmienił cokolwiek zamiar i w Charbinie, przesiadł się na pociąg Władywostocki, a już tam jakoś z tą bałtycką flotą da się naciągnąć. Powie się poprostu, że Pański pobyt potrzebniejszy w Władywostoku, niżeli w Porcie Artura, bo do Władywostoku zawinie niebawem flota bałtycka. A możeby jeszcze lepiej było zaczekać w Europie i ruszyć w »lipcu« na czele tej floty?

Ot, pojechalibyśmy sobie może razem i porozmawialibyśmy po drodze cokolwiek o znaczeniu i potędze bałtyckiej floty!.. Z szacunkiem *X*.«.

Galicyjska Kasa Oszczędności.

W sobotę 7. bm. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Tow. gal. Kasy oszczędności, istniejącej we Lwowie od lat 60. Jak wiadomo, kraj, po ostatniej katastrofie, która dotknęła gal. Kasę oszczędn. przyjął gwarancyę za wkładki. Dyrekcya przedkładając walnemu zgrom. sprawozdanie ze swych czynności zaznacza, że w r. 1903 podobnie jak w poprzednim, trwała bez przerwy niska stopa procentowa, wielka obfitość gotówki i zwyżkowa tendencya kursów papierów lokacyjnych, a czynniki te sprowadziły znaczny napływ gotówki do zakładów finansowych, w szczególności do Kas oszczędności, a że ożywiły tylko nieznacznie rozwój gospodarstwa krajowego, zyskowne użycie zwiększonych kapitałów było nader utrudnione. W ciągu roku 1903 złożyło w Kasie 90.779 stron **K 34,115.023·77** w czem 30.992 na nowe książeczki, a wypłacono 101.620 stronom K 30,710.278·21 z umorzeniem 31.012 książeczek. W porównaniu z rokiem 1902 okazuje się przy wkładkach ruch większy o stron 6.879 i w kapitale o K 5,112.161·89, natomiast przy zwrotach ruch mniejszy o stron 2.917 i w kapitale o K 759.304·69. W ogóle załatwiono w roku 1903 stron 192.399, a obrót kapitału wkładkowego wynosił K 64,825.301·98. W porównaniu z rokiem poprzednim ruch w roku 1903 był większy o 3.962 stron, a obrót kapitału zwiększony o K 4,352.857·20.

W terminach 30. czerwca i 31. grudnia 1903 dopisano do wkładek narosłe procenta w łącznej sumie K 2,679.149·21, a stan kapitału wkładkowego wynosił dnia 31. grudnia 1903 K 75.104.394·77 na 92·940 książeczkach. Kapitał wkładkowy wzrósł w 1903 roku o K 6,083.894·77, zaś ilość książeczek o sztuk 3.799.

Przeciętnie na jedną książeczkę wypada kapitał K 808·08.

Gmach własny figuruje w bilansie z kwotą K 2.023.562·60, mniejszą niż w r. 1902 o K 86.913·50, którą przeniesiono w aktywa stacyi elektrycznej, jako wartość szacunkową dawnego budynku i urządzeń do oświetlenia i ogrzewania.

Portfel wekslowy, który z końcem roku 1902 wynosił K 9,774.681·40, wzrósł w roku 1903 o K 2,311.162·94 do kwoty 12,085 844·34.

Mimo znacznego wzrostu tej lokacyi dochód z eskontu był o K 6.846·37 mniejszy niż w roku poprzednim tak z powodu obniżenia eskontu o $\frac{1}{2}$%, jak i z tej przyczyny, że portfel podniósł się dopiero w ostatnich miesiącach roku, w których zapotrzebowanie gotówki zwykle się zwiększa.

Spółki oszczędności i pożyczek Raiffeisenowskich, które pozostają pod patronatem Wydziału krajowego, korzystały z kredytu w gal. Kasie oszczędności i winne były z dniem 31. grudnia 1903 K 167.875·— w 36 pozycyach. Z uznaniem podnieść należy ścisłość i punktualność, z jaką Spółki te wywiązywały się ze swych zobowiązań wobec Kasy.

MICHALINA SCHWARZÓWNA.

MIŁOŚĆ.

Nad olbrzymy potężniejsza — nad śmierć srozsza — nad chram święty czystsza — jesteś ty!

I nie ma nad ciebie większej męki, i nie ma większej rozkoszy, bo ty jesteś wszystkiem, jesteś życiem, bytem i kresem.

Jesteś tą przedziwną w naturze potęgą, której ulegają nietylko twory poślednie, nieukształcone, lecz która pod swe jarzmo zgina najszlachetniejszy twór — człowieka — i w nim dochodzi do swego największego przepychu piękności, do tego mistycznego przeobrażenia z dzikiego, namiętnego pędu — w świętość.

Jesteś starszą, niż świat.

Kiedy glob nasz przedstawiał jeszcze bezkształtną masę, kiedy się w płomiennych lawach przewalał i dopiero z mrocznych atmosfer wyłaniał, tyś wówczas już istniała i ty byłaś właśnie tą siłą, która żywioły rzuciła w bój i kazała im tworzyć. Byłaś w orkanach i burzach, byłaś w rozszaleniu elementów piorunną mocą, tworzących sobie wyłom, w lubieżnych zapasach wodnych potęg, w rozpaczy zastygłych brył, byłaś w tym głosie, co nad pustymi obszarami rozanielił się w potężnym krzyku: »*fiat lux*«!. A kiedy biała światłość objęła ziemię — ty pracując dalej poczęłaś szare jej zagony barwić i umajać, na pierś jej rzuciłaś woal srebrnych mgieł, w tęczowe blaski ubrałaś kaskady i gejzyry, na czar letnich nocy rozpięłaś drgającą poświatę księżyca i upajającą woń kwiatów — roztulających senne płatki — w migotliwą toń mórz wplotłaś nieskalaną biel lilii i szmaragd eukaliptusów, w drobną gardziel słowiczą wtuliłaś dźwięki rozkoszy i szału, w każdy zakątek, w każdy parów zaklęłaś cząstkę swej potęgi, aż cały wszechświat, kipiący życiem, rozbrzmiał w dziękczynnych hejnałach. Że cud dziękował, że piękno, w które go oblekłaś — że cud i piękno — to byłaś — ty!

A gdy na tej ziemi stanął człowiek i zdumionem spojrzeniem ogarnął ją, — ty wpieściłaś się w jego serce, zbudowałaś w niem swoją świątynię i tu doszłaś do całej swej zbawiennej siły.

I tu zaczęło się właściwe twe panowanie, za którem tęskniłaś, za którem dążyłaś bezwiednie przez całe wieki tworzeń w przeczuciu potęgi, wyolbrzymienia i wieczności. Czem łkały odwieczne puszcze, patrzące na kochanki potępionych aniołów — czem brzmiały w Delfach usta natchnionej kapłanki.

Czem drżały święte gaje Apollina — gdy rozdzwonił je swą pieśnią Orfeusz, szukający cienia swej umiłowanej, czem wzbierała pierś Prometeusza, gdy z wyżyn Olimpu niósł iskrę ludziom w ofierze.

Co widział Jeremiasz, gdy wieszczym duchem ogarniał swój naród?

Co przecierpiała Antygona, idąca w śmierć, czysta jak kwiat?

Co czuł Artaban, gdy skrwawiony i straszny padł do nóg rzymskiego władcy?

Kapitał ulokowany w efektach wzrósł w ciągu roku o K 2,695 618·90, a wartość efektów własnych, obliczona z dniem 31. grudnia 1903 podług kursu »płacą« wynosiła K 13,053.331·78. Niezrealizowany zysk kursowy za rok 1903 w kwocie K 153.487·82 użyty został zgodnie z postanowieniem statutu na wzmocnienie rezerwy na pokrycie różnic kursowych, która w tym roku podniosła się do kwoty K 401.816·22.

Wyrokiem najwyższego Trybunału przyznaną została gal. Kasie oszczędności pozostałość fundacyi pamiątkowej w kwocie K 330.449·07 dotąd jako fundusz sporny w pasywach bilansu Kasy wykazywana.

Na rachunek kosztów utrzymania Zakładu wypłacono w roku 1903 K 324.621·33, co w porównaniu z rokiem poprzednim przedstawia zwiększenie wydatków o K 25.429·92.

Stan pożyczek hipotecznych na dobra i realności, tudzież pożyczek gmin i powiatów, wynosił z dniem 31. grudnia 1902 K 40,850.232.67. W ciągu roku 1903 zaliczono nowych pożyczek, względnie reaktywowane dawne przy odsprzedaży realności w sumie K 2,500.440·44, natomiast spłacono doraźnie i amortyzacyą K 3,320·713·68, spłacono tedy więcej o K 820.273·24, tak, że stan tych pożyczek wynosił 31. grudnia 1903 K 40,029.959·43.

Ten stosunkowo dość znaczny ubytek w pożyczkach hipotecznych sprowadzony został wysoką stopą procentową pożyczek z jednej, a wysokim kursem 4 proc. listów zastawnych z drugiej strony, wskutek czego wypowiedzenia pożyczek i ich konwersye na niżej oprocentowane innych instytucyi, były coraz liczniejsze, a zgłoszenia o nowe pożyczki bardzo nieliczne.

Zaległości procentowe od pożyczek hipotecznych wynosiły 31. grudnia 1903 K 502.775·62, zmniejszyły się zatem w porównaniu ze stanem z 31. grudnia 1902 K 592.025·93 o K 89.250·31.

Z końcem r. 1902 było 23 hipotek w egzekucyi. Gdy zaś w ciągu r. 1903 dano do egzekucyi 49 hipotek, a załatwiono 34 spraw egzekucyjnych cofnięciem egzekucyi z powodu wyrównania zaległości, zaś 6 spraw przymusową sprzedażą nieruchomości, przeto z końcem roku 1903 pozostało w egzekucyi 32 hipotek. Odsprzedaż nabytych na licytacyi nieruchomości odbywa się wprawdzie powoli, ale pomyślnie. I tak w ciągu roku 1903 odsprzedano 10 realności we Lwowie, a ponieważ Kasa nabyła dla ratowania swych wierzytelności 3 realności we Lwowie i jedną w Zamarstynowie, przeto ilość nabytych realności zmniejszyła się o sześć realności czynszowych. Z odsprzedaży tych realności, oraz dawniej nabytych dóbr Brzostek, pokryto stratę poniesioną na dobrach Belejów i uzyskano nadwyżkę K 2.072·54 przeniesioną na rachunek strat i zysków 1903 roku.

Dochód netto z dóbr i realności nabytych, figurujących w bilansie ze sumą K 1,850.603·07 wynosił w roku 1903 kwotę K 78.578·81, wstawioną w rachunek strat i zysków, a przedstawiającą około 4.25 proc. kapitału. Rentowność realności była jednak znacznie wyższą, gdyż w podanej wyżej wartości bilansowej K 1,850.603 07 mieści się także realność lk. 153 2/4 we Lwowie (Hotel Imperial) z obciążeniem K 290·468·33, a realność ta nie dała w roku 1903 z powodu kilkumiesięcznych adaptacyi żadnego dochodu.

Natomiast t. zw. Interesa w likwidacyi, to jest przedsiębiorstwa kopalniane, objęte po śp. Szczepanowskim, śp. Odrzywolskim i p. Wacławie Wolskim ani nie mogły być dotąd sprzedane, ani też nie dały w r. 1903 zadawalniającego wyniku. Rok ten skończył się niedoborem administracyjnym w sumie K 605·172·52, którą obciążono konto interesów w likwidacyi. Na ten ujemny rezultat złożyły się różne przyczyny. Przedewszystkiem znacznie zwiększone wydatki na nowe wiercenia w kopalni borysławskiej i na pogłębianie 8 szybów, przez poprzednich właścicieli w tej kopalni założonych. Te ostatnie roboty, konieczne do zwiększenia produkcyi przez wzgląd na właściwości terenu borysławskiego, połączone były ze znacznemi trudnościami i kosztami, albowiem dawne szyby założone były z taką dymenzyą na spodzie, że trzeba było, aby módz je pogłębić, znajdujące się w nich rury rozcinać, częściowo wydobywać i kolumnami nowych rur zastępywać. Następnie z powodu, że kartel rafineryi przyszedł do skutku dopiero 1. listopada 1903, ceny ropy utrzymywały się przez rok 1903 na poziomie niepokrywającym kosztów produkcyi i wynosiły przy sprzedażach ropy z naszych kopalni od K 1·40 do K 3 za 1 ct. m.

Wykazany niedobór zmniejszy się jednak o kwotę, jaką rafinerya w Trzebini wypłaci Kasie na podstawie zawartego z nią układu, tytułem partycypacyi w nadwyżce ceny rafinady w stosunku do 1.071 cystern ropy, dostarczonych jej w r. 1903 z naszych kopalni.

W r. 1903 wynosiła produkcya: w kopalni Schodnickiej 1.184 cystern, w Borysławskiej 1.503 cystern, w Kosmackiej 63 cystern, razem 2.750 cystern, a w porównaniu z rokiem 1902, spadła w kopalni schodnickiej o 431 cystern, podniosła się zaś w kopalni borysławskiej o 131 cystern.

Nadzieje przywiązywane do bardzo znacznego terenu w Kosmaczu, zdają się być uzasadnione, gdyż doszedłszy w założonych tam szybach do głębokości ponad 600 metrów, dostaje Kasa w nich obfitszą produkcyę.

Niepomyślne na ogół stosunki przemysłu naftowego, wynikłe ze znacznej, nadprodukcyi i nieuregulowanego dotąd exportu nafty, są powodem, że nie ma nabywców na znaczniejsze objekta kopalniane. To też usilne starania Kasy nie doprowadziły dotąd do ich sprzedaży, lubo, rezygnując z szans, żadania stosowano nie do robionych szacunków kopalni, lecz do tego, co galicyjska Kasa oszczędności dla zapewnienia sanacyi z objektów tych wydobyć musi.

Nadwyżka z obrotu w kwocie K 31·500·82 jest mniejszą niż w dwóch poprzednich latach. Ogólne obniżenie stopy procentowej i wynikłe stąd trudności korzystnej fruktyfikacyi gotówki, zwiększenie kapitału inwestowanego w interesach w likwidacyi, były przyczyną słabszego wyniku.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: Z Krzeszowic nadeszła tu wczoraj wiadomość o śmierci Franciszka Ksawerego Kluczyckiego, osobistości cieszącej się w Krakowie powszechnym szacunkiem. Śp. zmarły, całe prawie swoje życie związał z domem Potockich, w którym zdobył sobie prawa przyjaciela i doradcy. Pełnił on kolejno obowiązki wychowawcy synów śp Adama hr. Potockiego, śp. Artura, a potem hr. Andrzeja, obecnego Namiestnika. Później sprawując obowiązki bibliotekarza, zajmował się gorąco gromadzeniem materyałów do różnych epok naszej historyi, a szczególnie do epoki Jana III, do której zebrany przez niego w kilku dużych tomach materyał pierwszorzędnej wartości, wydała Akademia Umiejętności, której był członkiem nadzwyczajnym. W roku 1880. Z chwilą objęcia drukarni »Czasu« przez śp. Artura hr. Potockiego, stanął na jej czele jako kierownik administracyjny i współwłaściciel, kierował nią do r. 1898, z powodu nadwątlonego stanu zdrowia przeniósł się do Krzeszowic, i przebywał w mieszkaniu, w którem zgromadził znakomitą bibliotekę prywatną, zawierającą cenne dzieła szczególnie w dziale historyi polskiej.

Pogrzeb zmarłego odbył się dziś w Krzeszowicach.

Zawiązało się u nas »Towarzystwo miłośników sztuki«, które wytknęło sobie za cel popularyzowanie sztuki, rozwijanie i kształcenie smaku artystycznego w jak najszerszych kołach. W tym celu urządzało będzie towarzystwo wykłady i odczyty z dziedziny sztuki i będzie ułatwiało swym członkom kształcenie się w malarstwie, rysunku i rzeźbie pod kierunkiem zawodowych artystów, a lokal towarzystwa, urządzony jako pracownia malarska, służyć będzie do wspólnej pracy członków.

Na bieżące półrocze letnie zapisało się na Uniwersytet Jagielloński 1746 słuchaczy z czego najwięcej, bo 606 na wydział filozoficzny.

Komitet krajowej wystawy metalowej, postanowił urządzić osobny dział bibliograficzny dla polskiego przemysłu metalowego, obejmujący bieżącą i dawniejszą literaturę, pozostającą w związku z przemysłem metalowym.

Sprawa defraudacyi w kasie kolei północnej — o której już wczoraj wzmiankowaliśmy — ma się według »Nowin« następująco. Dwaj podurzędnicy, Baczyński i Wilczek, pełniący naprzemian służbę w kasie pakunkowej nadawczej, dopuszczali się malwersacyj, w ten sposób, że na recepisach nadawczych pisali kwotę właściwą, rzeczy-

---

Czem szumiało morze, gdy je doża poślubiał.

Czem płonęła dusza Rafaela, kiedy w mrokach, w majaczeniu natchnionem ujrzał swą wizyę — swój cud wyśniony.

W tobie wprzód było!

Kogo ty swem tchnieniem owiejesz — ten mocarzem jest albowiem jest bożym wybrańcem.

Nie ma dla niego mętów życia, nie ma podłości, wzgard, szyderstw, ni małostek ludzkich, boś ty go wzniosła tak wysoko, tam do gwiazd, gdzie szły się błąkać jego sny płomienne, że świat mu zmalał w nikłą plamę, ledwo widniejącą na bezmiernem przestworzu.

Potężnaś ty, bo moc masz najwyższą, większą niż Boża, bo są serca nasze wprzód w twojej niewoli — i ty je dopiero niesiesz przed tron Pana. Gdyby ciebie zabrakło ludzie, byliby zbiegowiskiem bezbożników, trzodą bezrozumną, którą pcha ślepy instynkt, nie znaliby mistycznych zamodleń w uroczych sklepieniach, nimbów, co kładą się na czoła umęczonych, letargów, gdzie dusza idzie precz, na szlaki dróg promiennych i widzi zgoła niepojęte istnienia prawd i szczęść.

I oto leżą u nóg twych pokotem serca ludzkie, a ty słuchasz, jak biją o podnóża twego tronu wezbrane prądy ich skarg i mąk, pragnień i modlitw, ukochań i rozpaczy, bezmiernych błagań rozdrganych porywów duszy i skarlałych bolów unicestwionych marzeń, niedościgłych majaczeń, tęsknot, płaczących w obliczu milczącego nieba, zjaw i wzlotów, łkań bolesnych, szamotań bezsilnych i dumań przemglonych od łez...

. . . .

A przecz-że powiedziałeś Panie, że nikt prócz Ciebie królować nie będzie nad nami?

Przecz-że powiedziałeś, że moce w ręku człowieka?

wiście od strony, jako opłatę za przewóz pakunku pobraną, a na duplikacie recepisu, przeznaczonym dla dyrekcyi, wypisywali kwotę mniejszą, przyczem zabierali sobie różnicę. Kwota, jaką w ten sposób nieprawnie sobie przywłaszczali, nie da się dzisiaj stanowczo określić. Od tygodnia kontrolorowie kolei północnej i państwowej robią dochodzenia i sprawdzają rachunki. Dyrekcya na razie winnych zasuspendowała.

Nowy Sącz, 3. maja. (*Uroczystość Konstytucyi 3. Maja. — Niezwykły proces*). Nasz korespondent pisze: Urządziło tu dziś Towarzystwo Szkoły ludowej ku uczczeniu Konstytucyi 3. Maja uroczystość. Wszystkie domy w rynku i głównych ulicach, któremi przechodziła Harmonia, były pięknie udekorowane. O godz. 11 przed południem odbyło się w kościele parafialnym solenne nabożeństwo, odprawione przez ks. Dodała. Kazanie wygłosił ks. Kłamut. katecheta gimnazyalny. Z kościoła ruszył uroczysty pochód przez miasto rynkiem i ulicą Jagiellońską do parku miejskiego, gdzie przed pomnikiem Mickiewicza wygłosił mowę okolicznościową profesor gimnazyalny p. Tyran.

Park zapełniony był publicznością i mnóstwem włościan.

Obchód zakończył uroczysty wieczór w sali »Sokoła», na który złożyły się: przemówienie, chór męski, deklamacya i śpiew solowy p. Zygmunta Mossoczego.

Odbył się tu interesujący proces tutejszej firmy M. H. Neugröschel (skład naczyń emaliowanych) przeciw fabryce tych naczyń Rakotty et Comp. o kilkadziesiąt tysięcy koron tytułem straconej prowizyi.

Pozwana fabryka ma swą siedzibę w Losoncz na Węgrzech i wskutek niedotrzymania umowy ma zapłacić firmie M. H. Neugröschel w Nowym Sączu, tytułem utraty prowizyi kwotę 24.000 K. Proces ten nietylko tu, ale także wśród wszystkich kupców i fabrykantów galicyjskich wywołał wielką sensacyę.

Stanisławów. Nasz korespondent pisze: Pierwsza szkółka freblowska zostanie otwartą dnia 5. maja br. pod kierownictwem pani Antoniny Blautowej, żony profesora gimnazyalnego.

Dotychczas dał się odczuwać brak takiej szkółki w naszem mieście, gdzieby dzieci w wieku 3—6 lat mogły znaleść wśród systematycznie prowadzonych zabaw i gier towarzyskich w pokoju lub ogródku, pod ciągłym nadzorem kierowniczki i nauczycielek niezmiernie wiele sposobności do ciągłego rozwoju swych zdolności umysłowych, sił fizycznych i zalet towarzyskich.

Ze względu na niezwykle tanią opłatę miesięczną, spodziewać się należy, że znajdzie się wiele pań, które dzieci swoje wyszlą do tej szkółki.

Na odbytym tu onegdaj okręgowym zjeździe autonomicznych i prywatnych weterynarzy, w którym wzięli udział weterynarze ze Stanisławowa, Bołszowiec, Bursztyna, Halicza, Kałusza, Rohatyna i Tyśmienicy, obradowano nad polepszeniem swego bytu.

Między innemi uchwalili zebrani żądać upaństwowienia, lub ukrajowienia wszystkich weterynarzy autonomicznych i prywatnych, wydania specyalnej ustawy przeciw partaczom, wprowadzenia przymusowej asekuracyi bydła, obsadzenia przez rząd posad granicznych bydła weterynarzami, a nie wysłużonymi podoficerami.

Benjamin Lauer i Dawid Lessing, znani ajenci handlowi, którzy w przeszłym roku zbankrutowali i uciekli do Londynu, powrócili napowrót do Stanisławowa i zgłosili się do sędziego śledczego. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, zostali za kaucyą wypuszczeni na wolność.

Staraniem komitetu obywatelskiego odbędzie się w niedzielę dnia 8. maja obchód 113 rocznicy Konstytucyi 3-go Maja.

Dolina. Nasz korespondent pisze: W restauracyi Politzera w Wygodzie, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek: kucharka podpaliła w piecu mokrym drzewem i celem przyspieszenia rozpalenia, polała drzewo naftą, jednakże tak nieostrożnie, że suknie na niej się zapaliły i w przeciągu kilku minut ciało się całkiem zwęgliło. Dochodzenie sądowe natychmiast wdrożono.

Brody, 3. maja. (*Obchód. — Muzyka gimnazyalna. — Z życia towarzyskiego*). Nasz korespondent pisze: Stotrzynastą rocznicę nadania Konstytucyi Trzeciego Maja święcono tu uroczyście. Pierwszy stanął przybyły ze sztandarem oddział Sokołów w mundurach. Mszę odprawił ks. Janusiewicz, a stosowne kazanie wygłosił ks. Oprzędkiewicz. W czasie nabożeństwa przygrywała muzyka młodzieży gimnazyalnej. Choć niedawno zawiązana, orkiestra ta, zostająca pod kierownictwem prof. Pyszkowskiego, gra wcale poprawnie, a serce rośnie, gdy się widzi, jak przy sprzyjającej pogodzie dziarska młódź gimnazyalna, przy dźwiękach własnej orkiestry, odbywa pochody i zabawy. Obecnie daje się wogóle zauważyć gorętsze zajęcie się młodzieżą, a wielką w tym względzie zasługę przypisać należy dyr. Schirmerowi, który stosownemi zarządzeniami dał niejednokrotnie poznać, że nie jest malowanym kierownikiem. Na poparcie tego zdania przytoczę tylko zakaz wałęsania się młodzieży po »promenadzie« w ulicy Stefanii i po Rojekówce.

Córka reprezentanta firmy spedycyjnej p. Mendelsona, zaręczyła się onegdaj z p. Becherem. P. Mendelson cieszy się sympatyą w kołach kupieckich, a córka jest bardzo dobrą pianistką.

Z Borysławia nam donoszą: Tutejszy oddział Tow. politechnicznego, urządza 5. bm. wycieczkę do szybu Tow. Karpackiego, wierconego najnowszym systemem hydraulicznym p. Howartha i inż. Proszkowskiego. W wycieczce tej wezmą udział także lwowscy członkowie Towarzystwa politechnicznego.

Z Kolbuszowej donoszą: Izrael Reich, kupiec tutejszy, odebrał sobie życie, powiesiwszy się na strychu synagogi. Przyczyną samobójstwa są złe stosunki materyalne.

1. Maja w Warszawie.

Z Warszawy donoszą pod datą 1. maja:

Dzień dzisiejszy przeszedł o wiele spokojniej, niż to przypuszczać można było po zapowiedziach socyalistycznych. Rozrzucane od dłuższego czasu odezwy wzywały do głośniejszych, niż dotąd manifestacyj i do zgromadzenia się w tym celu w godzinach popołudniowych w alejach Ujazdowskich. Około godziny 5 popołudniu aleje zaroiły się tłumami publiczności, wywabionej ciekawością. Od godziny 1 popołudniu w ulicach, wpadających do alei, ulokowały się oddziały kozaków, żandarmów konnych i policyi. Ogółem jednak wojska było niewiele. Gdy w którem miejscu nagromadziło się więcej osób, oficer kozacki wołał donośnym głosem po rosyjsku: „Kozacy idą!“ Było to hasło dla publiczności do rozpraszania się jak najprędzej. Kto się opóźnił, miał za chwilę za sobą kozaka z nahajką. Manewer taki, powtórzony kilkanaście razy, powodował zmniejszanie się tłumów. W kilku miejscach nie obeszło się jednak, zdaje się, bez bójki, pogotowie bowiem dwukrotnie wzywane było do opatrzenia rannych. Aresztowań liczniejszych, zdaje się nie dokonano. Aresztowano podobno jakiegoś młodego rzemieślnika. Przy ulicy Marszałkowskiej raz tylko żandarmi przebiegli konno chodnikami, zmuszając publiczność do cofnięcia

---

M. de Vogüé. 58)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

Dziennik powinien doskonale utrzymać się z klienteli, której potrzebny do interesów. Kompanie morskie, przemysłowcy, kupcy, pokrywają koszty potężnej machiny publicystycznej, która służy ich interesom.

— Genialny, genialny pomysł — mruknął pan senator. — Ale pozwoli pan, że wyrażę tu jedną wątpliwość, usprawiedliwioną długoletnią praktyką moją: czy pan nie sądzi, że tak kosztowny dziennik z trudnością wielką utrzyma się z dniem, w którym będzie musiał tylko żyć z ogłoszeń?

— Któż tu mówi o ogłoszeniach? Mowa może być tylko o syndykacie wielkich interesów, związanych z mojemi przedsiębiorstwami, który subwencyonować ma narzędzie, niezbędne do jego rozwoju.

— Ta kombinacya u nas jest nowa. Nic powiedzieć nie można, zanim nie uświęci jej doświadczenie.

— Osiągnąłem je wszędzie, gdzie próbowałem! Jeżeli u was zabraknie żywiołów, wyrzekam się założenia pisma. Nie opłaci się. Oszczędzi się statku, ciągnącego za sobą inne, do przystani, do której nikt nie będzie dopływał. A teraz dwa słowa o redakcyi. W większej części ma to być naturalnie reprodukcya moich wydawnictw angielskich. Oddaję do usług pana moje druty telegraficzne, kable, moją wszechświatową reporteryę. Co zaś do części lokalnej, to właśnie rzecz pana, aby nią zaciekawić tutejszą publiczność: informacye jak najdokładniejsze, w jak największej ilości i fakty, fakty, jeszcze raz fakty. Naturalnie musi się pan liczyć z gustami publiczności; przedewszystkiem musisz pan sobie zapewnić powieść, najbardziej obecnie wziętego autora, najlepszego teatralnego sprawozdawcę, oświadczenia ważniejsze waszych mężów stanu, zanim będą jeszcze wypowiedziane publicznie. Wszystko to razem jest kwestyą pieniędzy, a ja pana w niczem nie krępuję.

Pan Huvier, cokolwiek rozchmurzony, skłonił się.

— Poznaję po tem szerokie pojęcie o rzeczy człowieka, który z wysoka patrzy na wszystko. Pozostaje nam tedy tylko jedno, najgłówniejsze: ustanowienie programu tego organu liberalnego, który ma mieć za zadanie nawrócić do swoich opinii wszystkich dobrze myślących...

— Program? — przerwał mu p. Robinson; — ależ on zawiera się w dwóch słowach: *mój* dziennik paryski ma służyć *moim* interesom.

— Naturalnie — odparł polityk — nic nad to słuszniejszego, że wspaniałomyślny wydawca chce dla swoich interesów poświęcić lwią część swego pisma. Ale musimy przecież określić to, co stanowi racyę bytu każdego dziennika: zdrowe doktryny, których pan niezawodnie dopomożesz nam bronić, jak pański poprzednik znakomity, Franklin, dopomagał naszym filozofom w ich walkach o oswobodzenie umysłu ludzkiego. Z góry jestem pewien, że zgodzimy się w zapatrywaniach na te wielkie doktryny, dziedziczne w wielkiem stronnictwie, do którego mam zaszczyt należeć, a które pochodzą z głębi samej Rewolucyi, tej duszy namiętnej, liberalnej, głęboko ludzkiej.

(C. d. n.)

się. O godzinie 9 wieczorem miasto przybrało zwyczajną fizyognomię.

Aresztowania po mieszkaniach i rewizye trwają ciągle i są postrachem całej Warszawy. Czy jednak mają one związek z krwawem starciem z żandarmeryą w dniu 27. kwietnia na Woli, trudno wyrokować; faktem jest tylko, że systematyczność tych aresztowań rozpoczęła się dopiero po owem zajściu.

Miejscem zajść było, jak wiadomo mieszkanie szewca Pawlaka na I. piętrze. Strzelał, jak donosi „Naprzód" były student politechniki W. Feinstein. Pierwsza kula ugodziła Winniczuka w oko i ten odrazu padł trupem. Druga kula trafiła Ordanowskiego tak celnie, że zmarł w drodze do szpitala. Reszta kul po raniła trzech policyantów, z których jeden umarł, drugi dogorywa, trzeci zaś może wyzdrowieje. Siostra Pawlaka rzuciła się na stójkowych z nożem i porządnie ich pokiereszowała. Wzięto następujące osoby: Feinsteina, B. Gurcmana (słuchacza politechniki, Wilhelma Majera, człowieka starszego, w wieku około 48 lat, zaopatrzonego w paszport bawarski (według innych danych — belgijski), brata i siostrę Pawlaków, robotnika Konstantego Śledzia i znaczną liczbę innych osób — sąsiadów Pawlaków itd. Wszystkich odwieziono na dwóch furgonach do ratusza, a później do cytadeli. Po drodze bito aresztowanych w nieludzki sposób.

Nowiny „Dnia".

Trzeci Maja. Szereg uroczystości ku uczczeniu 113 rocznicy wiekopomnej Konstytucyi 3-go Maja zamknął wczoraj uroczysty obchód, który staraniem T. S. L. odbył się wieczorem w sali ratuszowej. Po zagajeniu wieczoru przez prof. dr. Szelągowskiego, który przedstawił znaczenie Konstytucyi 3-go Maja, nastąpiły nader udatne produkcye muzyczne. Rzęsiste oklaski zbierała utalentowana śpiewaczka p. Wienkowska, oraz artysta naszej opery p. Okoński, za szereg pieśni doskonale odśpiewanych. Niemniejszem powodzeniem cieszyła się deklamacya pny Grabińskiej, oraz gra na wiolonczeli p. Pulikowskiego, a na brak uznania nie może się uskarżać także dzielny nasz chór akademicki, który pod wytrawnem kierownictwem p. Z. Szczepańskiego, odśpiewał kilka utworów polskich kompozytorów. Zakończył się podniosły ten wieczór odśpiewaniem przez publiczność hymnu „Nie zginęła".

Mianowania. Minister skarbu zamianował starszego mierniczego i naczelnika urzędu mierniczego w Krakowie, Leonarda Lepszego, radcą górniczym.

Minister oświaty zamianował prof. politechniki lwowskiej, Teodora Talowskiego, konserwatorem członkiem komisyi centralnej dla zachowania zabytków sztuki.

Proboszcz z Bihaszowic ks. Huyn mianowany biskupem berneńskim, a dotychczasowy biskup berneński ks. Fr. Bauer arcybiskupem w Ołomuńcu.

Wiadomości kościelne. Archidyecezya lwowska obrz. łać. Przeniesieni: Ks. Karol Krupiński z Rodatycz do Czernielowa mazowieckiego; ks. Gabryel Vauroth do Rodatycz: ks. Jan Naleppa do Biłki szlacheckiej.

Dyecezya przemyska obrz. łać. Instytuowany na probostwo w Starym Samborze ks. Józef Strzelbicki, katecheta szkoły wydziałowej miej. w Drohobyczu.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 5 bm. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym znajduje się 79 spraw.

Awans majowy. Lekarzem okrętu liniowego mianowany lekarz fregatty dr. Marceli Rożankowski. Kontradmirałem mianowany kapitan okrętu liniowego Mieczysław z Siemuszowy Pietruski. Proboszczem wojskowym kapelan I kl. ks. Antoni Vonesz dla okręgu przemyskiego. Kapitanem audytorem II klasy porucznik Hugo Soukup z 100 pp. w sądzie garnizonowym w Przemyślu. Porucznikami audytorami: Ryszard Böhmel w 100 pp., Aug. Teuber w Przemyślu, J. Kahler we Lwowie.

Starszym lekarzem sztabowym I kl. dr. Henryk Kowalski w Lublanie, star. lekarzem sztab. II kl. Leon Feldern w Gródku; Lekarzami sztabowymi lekarze pułkowi 1 kl. dr.: Ludwik Kornhoffer z Jarosławia, mianowany równocześnie naczelnym lekarzem 35 dyw. p.; Rudolf Glaser w Złoczowie; Franc. Sulda w Krakowie; Henryk Rump we Lwowie. Michał Kos w Przemyślu. Lekarzami pułkowymi I kl. lekarze pułkowi II kl. Jan Kamiński 10 p. p., Fryderyk Meliński 13 bat. strzel. Lekarzami pułkowymi II kl. Jan Schmeller 3 p. art. fort., Wilhelm Schlinzig 9 p. p., Edward Bodyński z 80 w 55 p. p.

Internat im. G. Piramowicza dla uczniów lwowskiego seminaryum nauczycielskiego, oddany zostanie z końcem czerwca br. do użytku. Mieścić się on będzie przy ul. Leona Sapiehy l. 33 w okazałym gmachu dwupiętrowym, wybudowanym z zastosowaniem wszelkich wymogów hygieny i wygód. Gmach ten zaopatrzony jest w oświetlenie gazowe, wodociągi i wentylatory najnowszego systemu i zajmuje powierzchnię przeszło 500 m², podwórze zaś wraz z ogrodem przeszło 1000 m². Fasadę gmachu zdobić będzie statua ks. G. Piramowicza, dłuta artysty-rzeźbiarza Bełtowskiego, który bezinteresownie podjął się tej pracy.

Dojście do skutku tej budowy zawdzięczać należy dwukrotnej subwencyi Wydziału krajowego, oraz zabiegom prezesa Towarzystwa opiekującego się internatem radcy dworu dra Ignacego Dembowskiego, jego zastępcy ks. Walentego Wołcza, oraz dyrektora internatu p. Ferdynanda Szczurkiewicza.

Budowę gmachu, której koszta wyniosą około 112.000 K prowadzi znany tutejszy inżynier p. Antoni R. Fleischl, który wychodząc ze stanowiska prawdziwie obywatelskiego, wykonuje ją na razie własnymi funduszami, uskuteczniając wszystkie roboty jak najsumienniej, a komitet budowy podnosi to z największem uznaniem, że p. Fleischl idzie mu zawsze na rękę i przeprowadza z własnej inicyatywy wszelkie dla dobra instytucyi pożądane zmiany. W końcu i to jeszcze z uznaniem zaznaczyć należy, że wszystkie roboty wykonane zostały przez firmy lwowskie.

„Międzynarodowy związek adwokatów", odbył 1 bm. w Wiedniu pod przewodnictwem dra Gezy Wintera walne zgromadzenie, na którem omawiano między innemi sprawę obesłania tegorocznego międzynarodowego kongresu prawników. Do zarządu związku wybrano między innymi dr. Bernarda Tennera, ze Lwowa dr. Błażowskiego z Przemyśla i dr. Saltera z Czerniowiec.

Od ręki. Ossolineum. Godzina 9-ta. Dama do służącego:

— Można iść na górę?

Służący:

— Nie, nie można, pan dyrektor „nie każe".

Dama do siebie:

— Hm, prawdopodobnie „nie pozwala", ponieważ nie ma jeszcze urzędników, ale „nie każe"? Jak może pan dyrektor kazać lub nie kazać iść czytelnikowi na górę?! Co za język w tym naszym Lwowie to strach, — i to ciągle wszędzie, bezustanku!

— Lolu, nie jedz guzików, mama „nie każe!"

— Maryniu, nie trzep dywanów w salonie, pani „nie każe!"

— Macieju, nie kropcie ulicy, pan inżynier „nie każe!"

Domowego złodzieja w osobie służącego Hilarego Kohuta, zajętego od 7 lat w drogueryi Mikolascha, uwięziła wczoraj policya. Stwierdzono, że Kohut, wynosił z magazynu drogueryi olbrzymie ilości towarów i sprzedawał je u drobnych handlarzy. Jednego z takich amatorów taniego towaru, Tomasza Łyczakowskiego, sklepikarza, który stale nabywał od Kohuta mydła, wosk, wina, koniaki itp. aresztowano również. Szkoda firmy Mikolascha wynosi kilka tysięcy koron.

Z Towarz. „Eleuteryi". Uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucyi 3-go Maja odbędzie się w niedzielę, 8 maja, br. o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Towarzystwa plac Strzelecki l. 6. — Wstęp 20 h. Goście mile widziani.

Zgromadzenia, posiedzenia i odczyty. Posiedzenie naukowe Tow. ludoznawczego odbędzie się 6 maja (w piątek) o godz. 7-mej wieczorem w sali Muzeum botanicznego Uniwersytetu (I piętro). Porządek dzienny: p. Kazimierz Mokłowski: Z badań nad sztuką ludową.

W „Związku naukowo-literackim" we Lwowie odbędzie się 5 bm. o godz. 8·30 w. zebranie, na którem wygłosi odczyt p. Władysław Kozicki na temat „Problem męczeństwa w sztuce".

P. Aleksander Bandrowski, znakomity tenor bohaterski, przybywa do Lwowa z zagranicy, uproszony do wzięcia udziału w koncercie Mickiewiczowskim, urządzonym przez naszą „Lutnię" na dochód funduszu budowy kolumny Mickiewicza w sali „Filharmonii" w dniu 14 maja br.

Dzieląc się tą wiadomością z czytelnikami naszymi, musimy podnieść nader ujmującą gotowość wielkiego artysty, z jaką na zaproszenie prezesa „Lutni", wystosowane imieniem utworzonego przez nią komitetu dał odwrotną pocztą przyrzeczenie przyjazdu i bezinteresownego współudziału w tem artystycznem, a zarazem i patryotycznem przedsięwzięciu. Bliższe szczegóły programu podamy niebawem.

Z zemsty. P. Salomea Balkowa, żona malarza, posądziła służącą swą, Maryę Chudzik, o kradzież kolczyków złotych. Posądzona z zemsty poparzyła żelazkiem sześcioletnie dziecko słuźbodawczyni. Służącą aresztowano pod zarzutem kradzieży i ciężkiego obrażenia ciała.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj wieczorem w Zakładzie karnym dla kobiet im św. Maryi Magdaleny o godz. 8 wieczorem. Ugasiła go miejska straż pożarna.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Marceli Tarnawa Broniewski, więzień stanu z r. 1840, uczestnik powstania z r. 1863-64, przeżyszy lat 82.

W Zaczerniu: Wincenty Porada, nauczyciel szkoły ludowej z Rzeszowa.

W Przemyślu: Leon Schwarz, właściciel drukarń w Przemyślu i Samborze, lat 74.

W Drohobyczu: Józef Rybacki, właściciel realności, l. 52.

W Podgórzu. Marya Zalęcka, l. 70.

W Paryżu: zmarł nagle dyrektor instytutu Pasteurowskiego dr. Duclaux.

W Lublinie: Antoni Gozdawa-Osuchowski, b. profesor fizyki i matematyki.

Wojna.

Poselstwo japońskie w Londynie ogłasza następujące sprawozdanie gen. Kuroki z d. 1. maja po południu: Nieprzyjaciel stawiał zacięty opór naszemu pościgowi i wyrządził nam ponownie stratę 300 ludzi. Walczył on z wielką odwagą, aż w końcu dwie rosyjskie bateryе straciły zupełnie obsługę i konie. Wówczas dopiero wywiesili Rosyanie białą chorągiew i poddali się. Wzięci do niewoli oficerowie opowiadają, że gen. Kasztaliński oraz komendanci 11 i 12 pułku piechoty, jakoteż komendant lekkiej artyleryi polegli. Także inni wysocy oficerowie zginęli lub są ranni. Wielu zbiegów następnie wróciło i poddało się. Ogólna suma wziętych do niewoli wynosi 30 oficerów i 300 podoficerów i żołnierzy. Nasze straty każę dopiero obliczyć.

W uzupełnieniu wiadomości gen. Kuroki, donosi B. Reutera z Tokio, że rosyjska artylerya przed poddaniem swych dział uczyniła je niezdatnemi do użytku.

Z 30 wziętych do niewoli oficerów rosyjskich było 20 rannych, a z 300 żołnierzy 100. Naczelny lekarz pierwszej armii japońskiej podaje liczbę zabitych i rannych na 798.

Do »Local Anzeigera« donoszą z Petersburga, że w ostatnich walkach nad rzeką Jalu zginęło 2.000 ludzi.

Wiadomość, iż generał Kuropatkin przeniósł swą główną kwaterę do Mukdenu, wywarła w Londynie wielkie wrażenie. Dzienniki piszą, iż klęska Rosyan musiała być znacznie większą, niż donoszą o tem telegramy, jeśli Kuropatkin zdecydował się cofnąć swą główną kwaterę, choć wie o tem dobrze, że to musi deprymująco oddziałać na całą armię rosyjską.

Dzisiejsze depesze urzędowej ros. agencyi telegraficznej donoszą o zwycięstwie rosyjskiem na morzu, mianowicie o odparciu nowego ataku branderów japońskich na Port Artura. Według sprawozdawcy agencyi ros. z dnia 3. b. m. o godz. 1-w nocy zauważono pięć japońskich łodzi torpedowych. Bateryе, jakoteż okręty »Giliag«, »Gremiaszczy« i »Odważny« rozpoczęły ogień i zmusiły torpedowce jap. do cofnięcia się na pełne morze. Wkrótce potem od południa ujrzano japońskie okręty, na czele jechał brander, który zbliżył się do wjazdu i został zatopiony o godz. 1 min. 20. O godz. 1 min. 45 zjawiły się znowu dwa brandery, które również zostały zatopione. O godz. 2 min. 25 ujrzano ponownie cztery brandery, z których trzy najechały na rosyjskie miny. Dwa z nich natychmiast wyleciały w powietrze, podczas gdy pozostałe dwa zatopił ogień z ros. baterуj i okrętów. Pancernik »Askold« brał udział w walce. O godz. 2 min. 40 ujrzano jeszcze trzy brandery; jeden z nich najechał na miny, drugi rozbił się o wyspę, a trzeci został zatopiony gradem ros. pocisków.

Na początku walki admirał Aleksiejew z szefem i członkami sztabu generalnego udali się szalupą na pokład okrętu »Odważny«. Walka trwa dalej.

W dalszym ciągu sprawozdania o ataku branderów donoszą, że Japończycy stracili 13 ludzi, oprócz tego 7 żołnierzy było rannych i dwóch oficerów ciężko rannych. Po stronie rosyjskiej nie było podobno żadnych strat. Część wziętych do niewoli przewieziono szalupami do portu.

(Depesze „Dnia“).

Petersburg. (Tel. »Dnia«.) Ukazem carskim z 29. kwietnia nadano wszystkim oficerom »Korejca“ ordery św. Jerzego.

Wiceadmirał Bezobrazow mianowany komendantem I. eskadry Oceanu Spokojnego, a zastępcą szefa jeneralnego sztabu marynarki, admirał Rożdżestwieńskij komendantem II. eskadry Oceanu Spokojnego.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Ulice przepełnione tysiącami ludności, obchodzącej uroczyście zwycięstwo nad Jalu. Urządzono 12 osobnych pochodów, które potem złączyły się w jeden, Studenci tworzyli osobny pochód. Całe miasto udekorowane.

Kuropatkin o porażce nad Jalu.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Od Kuropatkina nadeszło urzędowe sprawozdanie o ostatniej bitwie nad Jalu. Kuropatkin donosi między innemi:

Położenie obrońców naszych pozycyj stawało się coraz trudniejsze, szczególnie w Potietinse, ostrzeliwanem przez nieprzyjaciela zarówno od frontu, jak i na skrzydłach. Naprzeciw naszej bateryi w Potietinse stało 30 japońskich dział. Nasza baterya otworzyła ogień, gdy nieprzyjacielska baterya polna umilkła.

Ogień był skierowany głównie na piechotę. Z powodu strat musiała się nasza piechota cofnąć na inne stanowisko.

Podczas naszego ognia wykonywali Japończycy bezustannie ataki coraz nowemi wojskami. Nie zdecydowali się jednak na atak na bagnety. Podczas przejścia przez rzekę i szturmu na pagórki, Japończycy równocześnie z atakami na Potietinse urządzili atak na lewe skrzydło naszych pozycyj w Kintienczeng, które w końcu nasi musieli opuścić. Używając kilkakrotnie rezerw mogliśmy utrzymać nasze stanowisko przez dłuższy czas. Ponieważ zaś wskutek wielkiego oddalenia, główna rezerwa nie mogła w czas zdążyć z pomocą, wojsko nasze opuściło główne stanowisko i zajęło pozycye na Kinlienczeng, przyczem było wystawione na gwałtowny ogień Japończyków, którzy się jednakże nie zdecydowali zejść z pagórków.

Nieprzyjaciel utworzył następnie silny ogień artyleryi na nasze nowe pozycye i zaczął obchodzić nasze lewe skrzydło koło Singan. Z głównej rezerwy dwa bataliony 11-go p. p. i trzecia baterya 3-ciej brygady artyleryi, wysłane na Laoifanhin, zajęły stanowisko z dwoma frontami do ataku, co umożliwiło naszej straży przedniej, która wiele ucierpiała, zabrać rannych.

Batalion 11-go p. p., zaatakowany przez nieprzyjaciela z tyłu i na dwóch skrzydłach, szedł kilkakrotnie na bagnety, aby się przebić.

Japończycy nie zdecydowali się walczyć na bagnety i cofnęli się. Tylko dzięki atakowi na bagnety, w czasie którego kapelan, idący z krzyżem w ręku, padł przeszyty dwoma kulami, mógł się jedenasty pułk piechoty przebić, jeszcze przed przybyciem batalionu 10-go p. p. Pod ochroną tego batalionu, mogło nasze wojsko się cofnąć.

Straty w 11. i 12. pułku piechoty były bardzo wielkie, jednakże nie są jeszcze dokładnie obliczone.

Poległ pułkownik Laiming i komendanci batalionów Doneti i Rajewski. Z 12-go pułku ranni są komendanci 9-tej kompanii.

Druga i trzecia baterya szóstej brygady artyleryi nie mogły zabrać dział, gdyż poległa większa część żołnierzy, obsługujących działa i wyginęły konie. Działa musiano więc zepsuć i zostawić na miejscu.

Z tego samego powodu nie można było zabrać sześciu dział trzeciej bateryi, 3-ciej brygady artyleryi, oraz ośm karabinów maszynowych. Te bateryе wprzód zepsuto. Teren górzysty był bardzo wielką przeszkodą. Do szpitala w Tenwanczen przywieziono dotychczas 800 rannych, wśród tego 14 oficerów.

Dalszy transport rannych jest w drodze.

Na południowy wschód koło Tenwanczen zjawiła się konnica japońska, która nie odważyła się jednak dalej ruszyć, gdyż wysłano przeciw niej dwie kompanie z dwoma działami.

Przewóz rannych odbywał się na wózkach wśród bardzo wielkich trudności, przy pomocy najętych kulisów. Znaczna część rannych szła piechotą, opierając się na ramieniu towarzyszy. Do Tenwanczen doszli oni po 24 godzinach.

Generał Zazulicz donosi, że wojsko mimo wielkich strat, nie straciło otuchy i gotowe jest do dalszej walki.

Straty Japończyków są bardzo wielkie. Nad rzeką Iho widziano trzy do czterech tysięcy trupów.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Z Tokio donoszą do tutejszych pism, że Rosyanie będą zmuszeni do opuszczenia Fekwanczeng, z powodu, iż nie mogą utrzymać tej pozycyi w swem posiadaniu. Wojska rosyjskie są bardzo zdemoralizowane.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Wobec twierdzeń ze strony rusofilskiej, jakoby Rosyanie słabo bronili mandżurskich brzegów Jalu, ponieważ im mało zależało na tem, że Japończycy je przekroczyli — podnoszą tu w kołach fachowych, że przedstawienie to nie jest zgodne z prawdą, ponieważ Rosyanie, znajdujący się między 2 dywizyami japońskiemi, ponieśli w ludziach olbrzymie straty. Dowodzi to, że właśnie bronili się silnie, lecz nieszczęśliwie.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia»). »Tägliche Rundschau« donosi, że japońskie wojska na Korei dziesiątkuje straszna choroba, zwana *beri*, która pochodzi ze złego odżywiania się i wymaga zmiany klimatu. Wskutek tego Japonia musiała dużo żołnierzy zawrócić do ojczyzny.

Kobe. (Tel. wł. »Dnia«. Generał Kuroki donosi, iż jego armia obsadziła wyżynę Kiu-lien-chen, Rosyanie zaś obozują w Hoocheng.

Czifu. (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu iż Japończycy wylądowali w okolicy Liaotung-Peniusula, niedaleko Takushan.

Niuczwang. (Tel. wł. »Dnia«). Rosyanie nagromadzili ogromne ilości prowiantu i amunicyi w Tieling, położonym o jakie 40 mil za Mukdenem, w kierunku północnym i wybudowali tam szańce. Obecnie znajduje się tam 10.000 piechoty, 500 kozaków i jedna brygada artyleryi.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Telegram generała Sacharowa do sztabu jeneralnego z dnia 2. bm. brzmi: 1. maja zbliżyły się dwa okręty, prawdopodobnie torpedowce, na 6 kilometrów do wybrzeża koło Snujoczon, na zachód od Kaiczu. Następnie zobaczono 2 parowce, które krążyły w pobliżu wybrzeża do godz. 3 popoł. Następnie pojawiła się eskadra z 10 okrętów, wkrótce jednak znów się oddaliła na zachód.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Jokay ciężko chory.

Budapeszt (Tel. „Dnia“). W stanie zdrowia Maurycego Jokaya stwierdza dzisiejszy biuletyn słabe tylko polepszenie.

Dezerterzy do Japonii.

Budapeszt (Tel. wł. „Dnia“). Z Eperies donoszą o dezercyi 2 kaprali artyleryi, którzy zawiadomili swego kapitana, że uciekają do Japonii, aby walczyć przeciw Rosyi.

Koronacya króla Piotra.

Belgrad (Tel. „Dnia“). Jak donosi „Słobodnezew,“ rząd postanowił urządzić w dniu 15. czerwca, w rocznicę wyboru króla Piotra, koronacyę jego na króla serbskiego.

† Generał Leer.

Petersburg (Tel. wł. „Dnia“). Zmarł tu najwybitniejszy rosyjski znawca wojskowy, autor wielu dzieł fachowych i były profesor cara Mikołaja II. generał Henryk Leer, przeżywszy lat 75.

(Leer był dyrektorem Akademii generalnego sztabu. Napisał „Strategia, jako nauka i sztuka,“ „Historya wojen od Piotra W. do czasów współczesnych“ i t. d. Red.).

Katastrofa kolejowa

Monachium (Tel. wł. „Dnio“). Pociąg pospieszny, zdążający z Norymbergi do Passau wykoleił się w nocy przy wjeździe na stacyę Plattliag. Palacz zabity, prowadzący lokomotywę i wielu pasażerów ciężko rannych.

Protest Watykanu.

Rzym (Tel wł. „Dnia“). „Tribuna“ donosi, że Watykan przesłał do swych nuncyuszów w Europie ostrą notę protestacyjną przeciw obrazie Głowy Kościoła katolickiego, którą była wizyta prezydenta Loubeta w Kwirynale.

Cesarz Wilhelm w Berlinie.

Berlin (Tel. wł. „Dnia“). Cesarz Wilhelm przybył po dwumiesięcznej nieobecności wczoraj do Berlina, witany owacyjnie przez ludność. Wjechał on przez bramę Brandenburską konno, przybywając z Poczdamu.

Murad.

Frankfurt. (Tel. wł. „Dnia“). Z Konstantynopola donoszą do „Frankf. Ztg., że internowany od r. 1876 w pałacu w Cziragan sułtan Murad V jest umierającym. (Murad V, 64 letni, brat obecnego sułtana Abdul Hamida II został w r. 1876 wskutek rzekomego cierpienia umysłowego zdetronizowany. Red.)

Budapeszt. (Tel. „Dnia“). Przybył tu dziś minister wojny Pitreich.

Ekonomista.

Kartel naczyń emaljowych ma doznać w najbliższym czasie gruntownej przemiany. Chodzi mianowicie o dwie rzeczy: przedewszystkiem o wciągnięcie do syndykatu fabryki naczyń emaliowych w Bielsku (Towarzystwo akcyjne) a powtóre o rozdzielenie fabryk austryackich od węgierskich. Mimo tego rozdziału istnieć ma jednak porozumienie o tyle, że np. fabryki węgierskie korzystniej geograficznie położone będą miały zastrzeżony zbyt w Galicyi, a na odwrót fabryki styryjskie będą mogły sprzedawać swój towar do Węgier.

Jak wiadomo w Galicyi istnieje jedna jedyna fabryka podobnych naczyń na Podgórzu; wykupioną została jednak w swoim czasie przez kartel, a właściciel jej pobiera rentę roczną za to, że w fabryce tej nic się nie robi.

Mimo tych sztuczek i rozmaitych innych wysiłków, austryackie fabryki naczyń emaliowanych pracują przeważnie z stratami, głównie z powodu nadmiaru produkcyi i wynikającej stąd zażartej konkurencyi. Projektowana zmiana kartelu odbije się z pewnością na jedynym w tym wypadku koźle ofiarnym tj. na odbiorcy.

Spadek renty rosyjskiej. Wiadomość o pierwszem zwycięstwie Japończyków na lądzie w północnej Korei, podziałała deprymująco na kurs 4 prc. renty rosyjskiej. Papiery te o kursie w połowie kwietnia 95 prc., spadły w ostatnich dniach o dalszych $4^1/_2$ prc. t. j. do $90^1/_2$ prc. Na giełdzie paryskiej panuje w dalszym ciągu tendencya zniżkowa.

Cukier krajowy. Z zadowoleniem notujemy, że zarządowi fabryki przeworskiej udało się zakontraktować na przyszłą kampanię tyle buraków, że produkcya rafinady zwiększoną zostanie z 1200 na 1600 wagonów. Jak wiadomo ogólna konsumcya cukru w naszym kraju wynosi do 3000 wagonów, więc nawet przy cyfrze 1600 wagonów daleko jeszcze do pokrycia całego zapotrzebowania przez wyrób własny.

Wychodźtwo przez Tryest i Rjekę. Zarówno rząd austryacki jak i węgierski robią starania, by ruch emigracyjny skierować przez Tryjest względnie Rjekę. Pierwszy statek linii austro-amerykańskiej mający pomieścić do 1500 osób odjedzie 23. bm. z Tryjestu do Nowego Yorku; podczas, gdy statek kompanii »Cunard« odszedł wczoraj z Rjeki, mając na swoim pokładzie przeszło 1600 osób. Odtąd statki, »emigracyjne« wyjeżdżać będą z Tryjestu stale co miesiąc, zaś z Rjeki co 14 dni.

Rozbójnicze morderstwo w Podgórzu.

W Podgórzu, jak nam telegrafują z Krakowa, spełniono ubiegłej nocy niezwykłe śmiałe rozbójnicze morderstwo. Rano o 6-tej konduktor kolejowy Wiktor Kowalski chciał kupić pieczywa w sklepie Józefa Kleszcza. Zdziwiony, że sklep jeszcze zamknięty, zajrzał do osobnego mieszkania Kleszcza, oddzielonego od sklepu wązkim korytarzem. Zobaczywszy w izbie nieład i krew, zaalarmował sąsiadów. Wezwano policyę. Po wejściu do mieszkania, przedstawił się straszny widok. Na łóżku w kałuży krwi ze zgruchotaną czaszką leżały zwłoki właściciela sklepiku Józefa Kleszcza, obok żona jego Maryanna z ciętą raną na czole, dająca słabe oznaki życia, pod nią małe 6 miesięczne dziecię, żywe z sińcami na ciele. W mieszkaniu znaleziono okrwawioną siekierę. Szafa była rozbita, od kuferka oderwane zamki, rzeczy porozrzucane, między niemi szmata, w którą morderca otarł ręce. Na pytanie, kto jest sprawcą zbrodni zdołała Kleszczowa tylko te słowa odpowiedzieć: „Michał, kowal, od Epsteina“. Dalej nie mogła mówić, dawała tylko potakujące znaki głową. Na miejsce zbrodni przybyła komisya sądowa, radcy policyi Wład. Swolkień i Kostrzewski, lekarze sądowi Wachholz i Horoszkiewicz. Po dokładnem zbadaniu odstawiono zwłoki Kleszcza do kostnicy, a Kleszczową i dziecię, oboje w bardzo niebezpiecznym stanie do szpitala. Zarządzono poszukiwania za owym Michałem; stwierdzono, że jest to Michał Wolijczyk, ślusarz zajęty w fabryce szpagatu Epsteina. Był on winien Kleszczom 46 koron, wczoraj, gdy się upomnieli o pieniądze, pokłócili się, przyczem Wolijczyk odgrażał się. Aresztowano go. Gdy go prowadzono tłumy chciały go rozszarpać. Wykazał on tylko do 1 w nocy alibi. Dalsze dochodzenia w toku. Idzie o ustalenie momentu, kiedy zbrodnię spełniono.

Zbliska i zdaleka.

Konkurs na przenoszenie energii elektrycznej bez drutu. W konkursie żeglugi powietrznej, który się ma odbyć na wystawie powszechnej w St. Louis w roku bieżącym, brzmi 3-ci ustęp dosłownie: Nagroda 12.500 marek przyznana będzie za skuteczną próbę wprawienia w ruch motoru statku powietrznego energią elektryczną, przeniesioną bezpośrednio w przestrzeni, bądź na zasadzie elektrycznego promieniowania, bądź też na jakiejkolwiek innej zasadzie elektryczności. Odległość statku od punktu wytwarzania energii ma wynosić co najmniej 304 m. Moc użyta do poruszania statku ma być równą $^1/_{10}$ k. p. Próby winne być dokonane na obszarze wystawowym i uzyskać uznanie fachowego sądu konkursowego. Jak widać z tego, zarząd wystawy na seryo myśli o urzeczywistnieniu epokowego wynalazku, który ma elektrotechnice zapewnić niezmierne pole zastosowań. Zadanie nie łatwe.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 maja b. r.

Hotel Europejski: M. hr. Borkowski, Mielnica. K. Traczewski, Brzeżany. Z Cieński, Brzeżany. S. Podolski, Borysław. Dr. S. Wysocki, Wadowice. Dr. K. Smolarski, Kraków. Ch. Gosheimer, Mainz. M. Horodyńska, Zbydniów. J. Horodyński, Korsów. P. P. Puchalscy, Dworce. E. Müller, Wiedeń. J. Jakubowicz, Puźniki. W. Lisowski, Kraków. T. Morawski, Krydance. S. Jarzymowski, Chłopczyce.

Hotel Imperial: Bogdan Winnicki, Król. Polskie. Ks. Jan Wojciechowski, Stulpikany. M. Straetz, Cahnica Cisna. M. Markstein, Wiedeń. Dr. M. Tiegermann, Drohobycz. Ks. H. Medyński, Szyszkowce. Ks. M. Baran, Bzowiec. Dr. J. Grauer, Stanisławów. J, Goldstern, Stanisławów. E. Perlberger, Tarnopol. I. Goldfeld, Stanisławów. M. Kaufmann, Stanisławów. Hr. Scipio, Kraków. T. Sroczyński, Jasło. Hr. W. Pruszyński, Rosya. Emanuel Samuel, Saaz. M. Kreutzner, Wiedeń. Zofia Trzecieska, Rosya. E. Blackstone, Stamfort.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe **„LE DELICE“** Najlepsze egipskie tutki cygaretowe

Wszędzie do nabycia.

J. A. Baczewski

we Lwowie

c. k. dostawca nadworny

Rok założenia 1782 **FABRYKA** Rok założenia 1782

prawdziwych wódek polskich, likierów, rozolisów i rumu

poleca wyszczególniony na wystawach światowych i atestami uniwersytetów chemicznie czysty spirytus pierwszej jakości

„Marque d'or“ i „Bon-gout“

Wódki żytnie mocne Starkę etc.

Wysyłka pocztowa 5 kg. dwie całe lub trzy półlitrowe flaszki.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Drukarnia Udziałowa

WE LWOWIE

przy ulicy Lindego l. 8

wykonuje

wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Zakład tapicersko-dekoracyjny

pod firmą

Kazimierz Toczyski

we Lwowie, ul. Pańska ll.

Utrzymuje na składzie wielki wybór mebli salonowych i buduarowych w różnych stylach i fasonach oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, tak w miejscu, jako też i na prowincyi. — Materace włosienne i sprężynowe.

Ceny możliwie niskie.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Kawaler lat 40, zarabiający jako akwizytor 180—250 koron miesięcznie, szuka panny lub wdowy w celach matrymonialnych. Wiadomość z fotografią do Administracyi „Dnia“ pod „Akwizytor“.

Młody przystojny mężczyzna zawiąże korespondencyę z inteligentną kobietą jakiegokolwiekbądź stanu. Adres „Romantyk“ w Administracyi „Dnia“.

Dentysta-technik wykonywujący samodzielnie wszelkie roboty w zakres dentystyki wchodzące, poszukuje posady. Zgłoszenia w Administracyi „Dnia“ pod „dentysta-technik“.

Kwalifikowana nauczycielka ukończona słuchaczka filozofii poszukuje lekcyi na wsi na czas wakacyi. — Bliższych informacyi udzieli Administracya „Dnia“.

Dama z wyższego towarzystwa szuka dla młodej, inteligentnej dziewczyny umiejącej dobrze szyć i haftować — miejsca do lekkich robót. Łaskawe zgłoszenia pod „Świetne referencye“ przyjmuje Administracya „Dnia“.

Kredytu budowlanego i pożyczki udzielam właścicielom dóbr i realności na I miejsce w drodze konwersyi i na II miejsce. Procent bankowy. Zgłoszenia „Emanuel“ poste restante Lwów.

Nowo zgłoszona kopalnia ropy ma przystępnie do zbycia, częściowo lub razem 82% netto. **Teren wyklucza ryzyko.** Zgłoszenia pod „Spiesznie“ p. r. Borysław.

Na sezon wiosenny 25 prc. taniej jak wszędzie! Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych **Tiringa i braci** ul. Jagiellońska l. 2. Ubrania wiosenne, narzutki, uniformy dla pp. studentów, ubrańka dziecinne, wszystko wedle najnowszej mody i w najlepszym gatunku.

Bajecznie tanio ubierać się można li tylko w składzie **Norberta Wandla** Jagiellońska l. 6. **Ubrania wiosenne** od 8·50 zł. **Zarzutki wiosenne** od 10 zł. **Uniformy** dla pp. studentów od 7 złr. — Zamówienia według miary wykonuje jak najstaranniej.

15 ciągnień rocznie.

najbliższe już w maju!

Główne wygrane

K 70.000, 40.000. Lire 35.000.
K 30.000, Fes. 100.000, 75.000.
K 30.000, 20.000.

1 los austr. czerw. krzyża
1 los węg. „ „
1 los włoski „ „
1 los Dombau (Bazylika)
1 los Serbski tytoniowy
1 los Josiv (dobr. serca)
6 losów na spłaty mies. w 31½ ratach po kor. 7.

Natychmiastowe prawo gry.

Dom bankowy

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

1 los austr. Czerw. krzyża
1 los węg. Czerw. krzyża
1 los węgierski Bazylika
1 los włoski Czerw. krzyża
1 los serbski tytoniowy
1 los węgierski Josziv

Polecamy powyższe 6 losów mających rocznie 15 ciągnień na spłaty po 6½ koron za 221 koron (34 rat). Pierwsza rata 9 kor. Dalsze po 6½. Koszta dodatkowe wykluczone. Gazeta losowań i czeki pocztowe bezpłatnie.

DOM BANKOWY

SCHÜTZ i CHAJES

Lwów, plac Maryacki (róg ul. Kopernika).

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „DNIA“

wyszła świeżo opracowana broszura

pod tytułem:

Jaki będzie koniec wojny Japońsko-Rosyjskiej?

PODAŁ OFICER.

Dwie karty z terenu wojny.

Rzecz była drukowana w fejletonach „DNIA“ jako „Horoskopy wojenne“ w czasie od 3.—15. kwietnia.

Odbitka opuściła prasę 16-go kwietnia 1904.

Do nabycia w Administracyi „DNIA“ Kopernika 15.

Cena 1 egzem. 35 ct. (70 hal.)

Koński Ząb

oryginalny VIRGINIA i biały węgierski,

oraz nowy gatunek Goldmine v. Jova, kukurudzę Pignoletto i Cinquantino, oraz buraki pastewne, łubin, wykę sporek olbrzymi i mały

dostarcza najtaniej

BANK ROLNICZY we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.